

Romuald GRZYBOWSKI

## **Obraz młodzieży polskiej z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w świetle badań pedagogicznych**

**Słowa kluczowe:** młodzież, socjalizacja, moralność socjalistyczna, badania społeczne.

Jedną z cech charakterystycznych dla okresu PRL-u była walka o młodzież, o jej świadomość, postawy i wybory życiowe. Stronami w tej konfrontacji były z jednej strony władze komunistyczne, uosabiane przez kolejne ekipy kierownicze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), z drugiej zaś rodzice oraz Kościół katolicki, reprezentowany przez Episkopat Polski. Władze komunistyczne miały świadomość, że to od młodego pokolenia zależy dalszy los socjalizmu (komunizmu) w Polsce i dlatego sprawy młodzieży wywoływały najczęściej niepokój kolejnych ekip kierowniczych PZPR. Pytanie: „jaka jest naprawdę ta nasza młodzież?” pojawiało się nader często podczas narad, spotkań organizowanych na różnych szczeblach, a także podczas zjazdów PZPR. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie miała jednolitego charakteru. Inną postać przyjmowała ona w wymiarze propagandowym<sup>1</sup>, inną zaś w badaniach naukowych. Warto zatem zagadnienie to poddać głębszej analizie naukowej, odwołując się do rezultatów dociekań pedagogów i socjologów z przełomu lat 50. i 60. XX wieku. Obrazują one różne zakresy stanu świadomości oraz elementy postaw pokolenia, którego socjalizacja przypadła na najciemniejszy okres systemu komunistycznego w Polsce, obejmujący w przybliżeniu pierwsze dziesięciolecie tzw. Polski Ludowej (1945–1956).

---

<sup>1</sup> R. Grzybowski, *Młodzież jako przedmiot „troski i niepokoju” partii [PZPR] w latach PRL-u*, referat wygłoszony w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Wyzwania, nadzieje, perspektywy – dzieciństwo i młodość w Polsce w czasach przełomów (1918–1989)”, organizowanej przez Zakład Historii Nauki, Oświaty i Wychowania Instytutu Pedagogiki WNS UG, Gdańsk 17–18 listopada 2014 r.

Problematykę młodzieży w odniesieniu do rzeczywistości polskiej po 1945 roku należy rozpatrywać w kontekście wyżu demograficznego, będącego konsekwencją okresu wojny i okupacji (1939–1945). Społeczeństwo polskie z lat PRL-u było bowiem społeczeństwem młodym. Potwierdzają to dane demograficzne, z których wynika, że w roku 1968 ponad połowa ludności kraju nie przekroczyła 29 roku życia, a 40% nie ukończyło lat dziewiętnastu<sup>2</sup>. Inną ilustracją tego stanu rzeczy może być rosnąca liczba 14-latków, która w roku 1957 wynosiła 386 tysięcy, w roku 1958 – 394 tysiące, w roku 1960 – 533 tysiące, a w roku 1970 – 708 tysięcy<sup>3</sup>. Wzrost liczby młodzieży rodził określone problemy społeczne i ekonomiczne – najpierw w obszarze oświaty, a następnie na rynku pracy.

Dla kierownictwa partii ważniejszy był jednak inny aspekt omawianego zagadnienia zawarty w pytaniu: jak pozyskać tę masę młodych ludzi dla partii i budowanego przez nią w Polsce systemu komunistycznego? Zadanie to wydawało się tym trudniejsze, iż po rozwiązaniu w roku 1955 Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” znaczny odsetek młodzieży (przede wszystkim wiejskiej) znalazł się poza szkołą, a więc poza zasięgiem zorganizowanego systemu ideologicznego i politycznego urabiania ich osobowości. Dla zobrazowania tej sytuacji warto przytoczyć dane z roku 1957, w którym w Polsce było 1 600 tys. młodzieży w wieku 14–17 lat, z tego 600 tys. stanowiła młodzież ucząca się i niepracująca (w tym 320 tys. w szkołach zawodowych), zaś 220 tysięcy młodzież pracująca (w tym 46 tysięcy pracująca i ucząca się). Jednak aż 730 tysięcy młodych ludzi z tego przedziału wiekowego ani nie uczyło się, ani nie pracowało „w żadnym resorcie gospodarki socjalistycznej”<sup>4</sup>. W praktyce ostatnia z wymienionych grup młodzieży wymykała się spod wpływu socjalistycznej szkoły.

Zarysowana sytuacja budziła niepokój władz komunistycznych, choć w pierwszych latach rządów Władysława Gomułki z nieufnością podchodzono też do działalności socjalistycznej szkoły polskiej. W nowym kierownictwie partii funkcjonowało bowiem przekonanie, że budowa i utrwalenie nowego ustroju społeczno-politycznego jest niemożliwe bez reformy wychowania. „Im głębsza i bardziej rewolucyjna jest zmiana ustroju, tym głębszych i bardziej radykalnych wymaga reform wychowawczych!”<sup>5</sup>. Oceniając sytuację panującą w Polsce w drugiej połowie lat 50. XX wieku, przedstawiciele władz komunistycznych wskazywali, że reforma systemu edukacyjnego z lat 1945–1948 szła wprawdzie po linii potrzeb i wymogów nowego ustroju, ale była niewystarczająca. Ograniczyła się ona bowiem do reaprobaty podręczników (będącej konsekwencją

<sup>2</sup> *Sprawozdania KC PZPR na V Zjazd PZPR, [w:] V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 11–16 listopad 1968. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1968, s. 124.

<sup>3</sup> A. Tatoń, *Perspektywy przygotowania młodzieżowego do pracy*, „Nowe Drogi” 1958, nr 9/III.

<sup>4</sup> A. Przeclawska, *Niektóre problemy polskiej młodzieży współczesnej w świetle badań pedagogicznych*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, R. IV, nr 2(12), s. 39.

<sup>5</sup> S. Kulczyński, *Zagadnienia wychowania i problem młodzieżowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, R. IV, nr 2(12), s. 3.

zmiany programów nauczania), wzbogaconych wykładami filozofii materialistycznej oraz socjalistycznej socjologii i ekonomii. Jak stwierdzał jeden z ówczesnych działaczy politycznych: „Pozostawiliśmy nietknięty – odziedziczony po ustroju liberalno-kapitalistycznym – typ szkoły otwartej, sprzyjający szerokiemu wpływowi rodziny na wychowanie młodzieży”<sup>6</sup>. W przeświadczeniu kierownictwa partii, rodzina polska – jako instytucja – nadal zakorzeniona była w ideologii nacjonalistycznej i klerykalnej, a nawet rasistowskiej. Zdając sobie sprawę z tego, że wspomnianych wpływów rodziny nie można będzie w krótkim czasie przewyciężyć, władze zakładały, że zostaną one zniwelowane przez wpływ szkoły „rozwijającej świadomość i moralność socjalistyczną. Rachowaliśmy na atrakcyjność wyższej prawdy socjalistycznej i bardziej uniwersalnej moralności socjalistycznej. Rachuby te nie dały wyników zadowalających. Wpływ rodziny i zakazonego klasowymi uprzedzeniami środowiska pozaszkolnego okazał się w wielu wypadkach silniejszy od wpływu szkoły”<sup>7</sup>.

W ocenie przedstawicieli władz, opisana sytuacja rzutowała m.in. na wyniki walki o ideologiczną postawę młodzieży, która po upadku Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) przeszła na pozycje wyczekujące i obojętne dla socjalizmu albo na pozycje rewizjonistyczne. Z kolei przywrócenie do szkół lekcji religii sprawiło, że przedstawiciele najbardziej zachowawczego skrzydła PZPR mówili wprost o powstaniu wyłomu w szkolnictwie – wyłomu, przez który wlała się szeroką falą reakcja klerykalna i reakcja społeczna, sięgająca po ster wychowania narodowego<sup>8</sup>. Sytuacja ta zdawała się zagrażać długofalowym zamierzeniom władz komunistycznych, dążących do zdobycia zaufania tej części społeczeństwa polskiego, które wychowywało się i kształciło w realiach PRL-u. Młodzież stwarzała bowiem władzom komunistycznym nadzieję na uwewnętrznienie głównych wartości lansowanej przez nie ideologii komunistycznej, a w dalszej kolejności na pełną legitymizację ich władzy i realizację celów politycznych i gospodarczych. Nic zatem dziwnego, że problematyka młodzieży pojawia się we wszystkich ważniejszych dokumentach, rezolucjach czy uchwałach kolejnych zjazdów PZPR. Kolejni pierwsi sekretarze KC PZPR przy każdej okazji deklarowali, że młode pokolenie otaczane jest przez partię szczególną troską i opieką. Podkreślali, że dzięki takiej polityce partii młodzieży stworzono lepsze niż kiedykolwiek w przeszłości warunki kształcenia się i pracy zgodnie z nabytymi kwalifikacjami<sup>9</sup>. Kierownictwo partii, wykorzystując aparat propagandowy, nagłaśniało też hasła typu: „przygotowanie zawodowe, zatrudnienie oraz kształtowanie postawy ideowej młodego pokolenia jest zadaniem o pierwszoplanowym znaczeniu dla dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego, dla przyszłości Pol-

<sup>6</sup> Tamże, s. 5.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> *Sprawozdania KC PZPR na V Zjazd PZPR, [w:] V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 11–16 listopad 1968. Podstawowe materiały i dokumenty*, s. 124.

ski”<sup>10</sup>, zaś „wychowanie młodego pokolenia na aktywnych budowniczych socjalizmu gorąco miłujących Ojczyznę – Polskę Ludową, zawsze było i jest przedmiotem troski naszej partii”<sup>11</sup>.

Zagrożeniem dla planów władz komunistycznych był fakt, że młodzież od wieków wpisana była w program działalności duszpasterskiej Kościoła katolickiego<sup>12</sup>. Ponadto zdominowanej przez władze komunistyczne szkole oraz innym instytucjom państwowym, w tym organizacjom młodzieżowym, dążącym do wychowania tejże młodzieży w duchu wartości zaczerpniętych z ideologii marksistowskiej i moralności socjalistycznej (komunistycznej)<sup>13</sup>, przeciwstawiali się rodzice, opowiadający się za wychowaniem swych dzieci w duchu tradycyjnych wartości narodowo-patriotycznych i religijnych. Tak więc jeszcze na przełomie lat 50. i 60. XX wieku ostateczny rezultat zmagania „o duszę młodzieży” był trudny do przewidzenia. Działo się tak mimo pełnego podporządkowania sobie przez rządzącą krajem Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR) wszystkich instytucji społecznych oraz systemu edukacji, opieki i wychowania dzieci i młodzieży.

Początek szerzej zakrojonych badań naukowych nad młodzieżą przypada na pierwsze lata po tzw. odwilży październikowej 1956 roku. Jednak zielone światło dla rozwoju badań społecznych w rządzonej przez komunistów Polsce dał dopiero III Zjazd PZRP (10–19 marca 1959). W jego uchwałach znalazło się zresztą nie tylko przyzwolenie na rozwój nauk społecznych w socjalistycznej Polsce, ale także konkretne przestrogi, zalecenia i zadania formułowane pod ich adresem. Stwierdzono w nich m.in.: „Szczególne zalecenia stoją przed naukami społecznymi, stanowiącymi – mimo uzyskanych osiągnięć – najbardziej zapóźniony odcinek frontu nauki. Nauki społeczne zajmują specjalne miejsce wśród innych dyscyplin naukowych ze względu na swe ścisłe powiązanie z ideologią i polityką, a tym samym i walką o zwycięstwo socjalizmu, która toczy się w naszym kraju”<sup>14</sup>.

Wspomniane uchwały III Zjazdu PZPR dobitnie ukazują też, jak bardzo komuniści ograniczyli pedagogom i socjologom zakres swobody ich poszukiwań badawczych. Partia bowiem deklarując, że stoi na gruncie wolności nauki i zapewnienia jak najlepszych warunków pracy uczonym (marksistom i niemarksistom), stwierdzała wprost, iż nie może się zgodzić z postawą wrogą socjalizmo-

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> R. Grzybowski, *Ku szkole ateizującej. Duchowieństwo, nauczyciele, uczniowie i rodzice wobec działań władz komunistycznych z lat 1958–1961 zmierzających do pełnej laicyzacji szkoły polskiej*, [w:] *Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945–2009)*, pod red. E. Gorloff, R. Grzybowskiego, A. Kołakowskiego (t. III serii: *Szkola – Państwo – Społeczeństwo*, pod red. R. Grzybowskiego), Kraków 2010, s. 79–93.

<sup>13</sup> Tenże, *O wychowaniu w duchu moralności komunistycznej w ujęciu pedagogiki stalinowskiej oraz o niektórych metodach jej realizacji*, [w:] *Człowiek. Idea. Dzieło. Prace dedykowane Profesor Stefanii Walasek*, red. B. Jędrzychowska, Wrocław 2013, s. 211–229.

<sup>14</sup> Cytuję za: *Od Redakcji*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 2(12), s. I.

wi, nie może dopuścić do atakowania ustroju socjalistycznego zwycięsko budowanego wysiłkiem całego narodu. „Właśnie z tego powodu nie może być dla partii obojętne, jakie poglądy filozoficzne, socjologiczne, ekonomiczne, pedagogiczne itd. krzewią się w społeczeństwie, w jakim duchu wychowuje się młoda inteligencja”<sup>15</sup>. Wyraźnie też sprecyzowano rolę nauk pedagogicznych. Celem planowanej przez kierownictwo partii ofensywy ideologicznej w naukach pedagogicznych było bowiem zapewnienie pełnego zwycięstwa marksizmu-leninizmu jako metodologicznej podstawy tych nauk, a także „przygotowanie takich pracowników pedagogicznych, którzy będą zdolni podjąć nowe, odpowiedzialne zadania, jakie postawił Zjazd przed systemem oświaty narodowej”<sup>16</sup>. Wobec takich założeń swoboda badań naukowych w oświacie była oczywistą iluzją. Tym niemniej sam fakt dopuszczenia przedstawicieli nauk pedagogicznych do udziału w dyskursie na temat młodzieży, stanu jej świadomości, postaw i możliwych sposobów oddziaływania na nią był znaczącym krokiem w kierunku normalizacji sytuacji. W okresie stalinowskim bowiem uczeni i badacze zostali wyparci z tego dyskursu przez przedstawicieli aparatu propagandy.

Ustępstwa partii wobec świata nauki w znacznym stopniu podyktowane były nakazem chwili. Przełom październikowy ujawnił wiele słabości modelu państwa komunistycznego, wdrażanego w latach stalinowskich. Jedną z prawd dotyczących kondycji społeczeństwa polskiego po pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej odnosiła się do spraw wychowania młodego pokolenia. Jak zauważa Hanna Świda, w okresie tym dość powszechne stało się przeświadczenie, iż społeczeństwo polskie przeżywa kryzys wychowania. „Między młodzieżą a światem dorosłych nie ma porozumienia”<sup>17</sup>. Zdanie to, będąc lapidarną diagnozą ówczesnej sytuacji wychowawczej młodzieży polskiej, ujawnia, że swoista rewolucja społeczno-polityczna, realizowana w Polsce począwszy od 1945 roku, doprowadziła do głębokiego kryzysu społecznego, w tym kryzysu zaufania pomiędzy władzą a społeczeństwem, jak również pomiędzy różnymi grupami społecznymi. Doszło też do podważenia zaufania do instytucji takich jak szkoła. Ponadto socjalizacja powojennego pokolenia młodzieży, dokonująca się w warunkach konfliktu społecznego<sup>18</sup>, zaowocowała kryzysem zaufania pomiędzy pokoleniem dorosłych a pokoleniem ich dzieci. Jak podkreślała H. Świda, dorośli nie rozumieli motywów postępowania ówczesnej młodzieży, często zdając sobie sprawę, że tracą nad nią władzę. „W tej sytuacji czują się przerażeni i bezsilni. [...] Tymczasem młodzież idzie swoimi dziwnymi drogami, nie licząc się ze zdaniem dorosłych, wszelkie argumenty, tak istotne z punktu widzenia starszych, nie przemawiają zgoła do młodych”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> H. Świda, *Młodzież licealna*, Warszawa 1963, s. 5.

<sup>18</sup> R. Grzybowski, *Socjalizacja w cieniu konfliktu. Sytuacja wychowawcza dzieci i młodzieży w latach rządów Władysława Gomułki (1956–1970)*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1, s. 105–126.

<sup>19</sup> H. Świda, dz. cyt., s. 5.

Szeroko rozumianą sytuację wychowawczą ówczesnej młodzieży dodatkowo komplikował powiększający się rozdział pomiędzy obrazem życia społecznego, lansowanym przez komunistyczny system propagandy (w którym główną rolę odgrywała ówczesna prasa), a ocenami rzeczywistości społeczno-politycznej i ekonomicznej okresu PRL-u, formułowanymi przez Kościół katolicki, a przede wszystkim samych obywateli. Potwierdzeniem tego była m.in. wyraźna rozbieżność ocen i opinii na temat młodzieży, zawartych w nagłaśnianych przez poczytne gazety sondażach prasowych (budowanych rzekomo w oparciu o wypowiedzi samej młodzieży), a odczuciami rodziców i nauczycieli. To oni bowiem napotykali na trudności w kierowaniu wymykającą się ich kontroli młodzieżą, którą spostrzegali jako „hałaśliwą, niezdyscyplinowaną, wcześniej rozpoczynającą życie erotyczne, zaniedbującą naukę szkolną i otwarcie przeciwstawiającą się rodzicom”<sup>20</sup>. Tymczasem wyniki sondaży przeprowadzonych przez prasę ukazywały inny obraz młodzieży, sugerując, że obiegowe opinie rodziców i nauczycieli tworzą skrzywiony i nieprawdziwy wizerunek. Odnosząc się do tej sytuacji, H. Świda stwierdza: „Te sprzeczności między potoczną obserwacją młodzieży a wynikami badań nie są dotąd wyjaśnione”<sup>21</sup>. Dodaje też refleksję badacza – pedagoga: „Optymistyczne artykuły prasowe nie załatwiają więc trudnego problemu młodzieży, ponieważ zamiast wykazywać, gdzie kryją się źródła trudności, zapewniają jedynie, że w swych oficjalnych wypowiedziach młodzież wcale nie hołduje negatywnym wartościom”<sup>22</sup>. Rozwiązanie tej sytuacji mogło nastąpić jedynie na drodze pogłębionych badań naukowych.

Pytania „jakie jest naprawdę oblicze moralne współczesnej młodzieży?” oraz „jaka jest naprawdę nasza młodzież?” pod koniec lat 50. XX wieku nurtowały nie tylko rodziców, ale także nowe kierownictwo PZPR z Władysławem Gomułką na czele. Stąd też zaleciło ono, by placówki naukowe podjęły długofalowe badania nad przebiegiem i efektami socjalistycznego wychowania młodzieży. W ślad za tym, w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Katedrze Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego zainicjowano badania pedagogiczne nad młodzieżą. Nad ich przebiegiem czuwać miał jeden z najbardziej znaczących i zaufanych przedstawicieli pedagogiki komunistycznej w Polsce – prof. Bogdan Suchodolski. Do ich realizacji zaangażowani zostali młodzi badacze, tacy jak: Anna Przeclawska, Hanna Świda, Irena Wojnar, Helena Izdebska, Stanisław Jedlewski, Mikołaj Kozakiewicz, Zbigniew Zaborowski, i inni<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże, s. 6.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Por. m.in.: A. Przeclawska, *Niektóre problemy polskiej młodzieży współczesnej...*, s. 37–61; H. Świda, *Z badań nad młodzieżą szkół średnich ogólnokształcących*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 2(12), r. IV, s. 131–145; H. Izdebska, *Z badań nad młodzieżą szkół podstawowych dla pracujących*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 2(12), r. IV, s. 147–156.

Młody wiek wspomnianych badaczy i ich niewielkie doświadczenie badawcze także wpisywały się w logikę uchwał III Zjazdu PZPR, w których przypomniano, że „celem ofensywy ideologicznej w naukach pedagogicznych jest zapewnienie pełnego zwycięstwa marksizmu-leninizmu, jako metodologicznej podstawy tych nauk, i wychowanie na tym gruncie młodych kadr naukowych, a z drugiej strony, przygotowanie takich pracowników pedagogicznych, którzy będą zdolni podjąć nowe, odpowiedzialne zadania, jakie postawił Zjazd przed systemem oświaty narodowej”<sup>24</sup>.

Spośród przedstawicieli tej właśnie grupy młodych badaczy (uczestników seminarium pomocniczych pracowników nauki, kierowanego przez prof. B. Suchodolskiego) uwagę zwracają analizy Anny Przeclawskiej i Hanny Świdy. Niektóre z poczynionych przez te badaczki uogólnień stały się treścią analiz prezentowanych w niniejszym opracowaniu.

Przedmiotem dociekań A. Przeclawskiej stały się poglądy i postawy życiowe szerokiego spektrum ówczesnej młodzieży. Referowane przez nią badania i sondáže, prowadzone przez różne podmioty, obejmowały przedstawicieli młodzieży szkolnej (ze szkół średnich ogólnokształcących), młodzieży pracującej i uczącej się (ze szkół wieczorowych), a także młodzież pracującą pozostającą poza systemem edukacji. Ponadto refleksje badaczki odnosiły się do młodzieży zamieszkującej miasta, która się nie uczyła i nie pracowała, oraz młodzieży wiejskiej<sup>25</sup>. A. Przeclawska, prezentując analizy zebranego materiału, skupiła się na kilku istotnych dla niej kategoriach. Jedną z nich była kultura umysłowa młodzieży. Warto na nią zwrócić uwagę, ponieważ wiązała się z działalnością szkoły i realizowanym w niej – w oparciu o programy nauczania, każdorazowo zatwierdzane przez najwyższe instancje partyjne – procesem kształcenia. Trudno nie przypomnieć, że wielką wagę do kształcenia w komunistycznej szkole przykładali już K. Marks i F. Engels, a także W. Lenin. Podobne stanowisko w tej sprawie zajmowało kierownictwo PZPR<sup>26</sup>. Tymczasem badania A. Przeclawskiej i inne, referowane przez nią, wskazywały, że proces kształcenia w komunistycznej szkole nie uczył samodzielności myślenia, na przykład wyciągania wniosków z przeczytanych lektur. W sposobie opanowywania materiału dominowało u młodzieży odtwarzanie przyswojonych w szkole sformułowań, niepołączone z głębszym zrozumieniem treści tych sformułowań<sup>27</sup>. Co ciekawe, młodzież ta umiała mówić z zainteresowaniem o przeczytanych książkach pochodzących spoza oficjalnego kanonu lektur szkolnych.

<sup>24</sup> Tamże, s. I.

<sup>25</sup> A. Przeclawska, *Niektóre problemy polskiej młodzieży współczesnej...*, s. 39.

<sup>26</sup> Duże badania nad wynikami kształcenia szkoły polskiej w latach stalinowskich przeprowadził w latach 1950–1951 zespół badaczy pod kierunkiem Wincentego Okonia. Działał on w ramach Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych. Por. *Wyniki nauczania w szkołach ogólnokształcących*, praca zbiorowa pod redakcją dra W. Okonia, Warszawa 1952.

<sup>27</sup> A. Przeclawska, *Niektóre...*, s. 40.

Uczniowie i absolwenci szkół z lat 50. XX wieku wykazywali duże braki w wykształceniu historycznym. W odniesieniu do dziejów narodu i państwa ujawniali też brak umiejętności myślenia przyczynowo-skutkowego. Badaczka łączyła tę sytuację z niewłaściwym programem i metodami nauczania historii. Trudno z dzisiejszej perspektywy nie postawić jednak pytania, czy ten stan rzeczy nie wynikał z wyraźnych rozbieżności w interpretacji dziejów (zwłaszcza najnowszych) państwa i narodu polskiego przez rodziców oraz przez socjalistyczną szkołę. Czy nie dawało tu znać o sobie „dwójmyślenie” uczniów, prezentujących na użytek szkoły „bezpieczne” poglądy, gwarantujące uzyskanie promocji do następnej klasy oraz stwarzające możliwość zdania matury? Czy udzielane przez uczniów pasywne odpowiedzi nie były wpisane do kanonu zachowań na lekcjach prezentujących zafałszowaną historię Polski i Europy XX wieku? Jakie bywały następstwa autentycznego myślenia uczniów na lekcjach historii? Trudno w tym miejscu nie zapytać, czy wspomniany, katastrofalny stan wiedzy historycznej nie był wynikiem odrzucania przez młodzież historii zakłamanej, utrzymanej w duchu propagandowej miłości do ZSRR i marksistowskiej wykładni relacji polsko-radzieckich. Ta ucieczka młodzieży od prawdy o świecie zdaje się też wyzierać z akcentowanej przez A. Przeclawską niechęci do czytania lektur. Badania przeprowadzone w roku szkolnym 1957/58 przez Zakład Literatury i Czytelnictwa Dzieci i Młodzieży przy Katedrze Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego wykazały, że młodzież czytała raczej niewiele<sup>28</sup>. Jeśli czytała, to głównie literaturę rozrywkową, przygodową, kryminały. Niechętnie natomiast sięgała po tzw. książki trudniejsze, wymagające zastanowienia, refleksji. Podobnie miała się rzecz z filmem. Także w tym obszarze sztuki młodzież wybierała dziedziny niewymagające większego wysiłku intelektualnego. Nie inaczej było w przypadku muzyki: „słucha jazzu, a unika muzyki poważnej”<sup>29</sup>.

Dociekania A. Przeclawskiej uwidoczniły też wyraźne różnice w poziomie intelektualnym pomiędzy młodzieżą szkolną niepracującą a młodzieżą pracującą (na korzyść tej pierwszej). Były one dostrzegalne m.in. w zakresie czytelnictwa. Młodzież pracująca jeśli już coś czytała, to prasę typu „Ekspress Wieczorny”, a także kryminały i „brukowce”<sup>30</sup>. Trudno jednak, by było inaczej, skoro w tej grupie badanych znaczny odsetek młodzieży nie miał ukończonej nawet szkoły podstawowej, a zdarzały się dość często przypadki wtórnego analfabetyzmu. Podstawową rozrywką kulturalną młodzieży z tego kręgu było kino, w nim zaś filmy niewymagające wysiłku intelektualnego. Młodzież ta nie miała żadnego kontaktu z teatrem, za to namiętnie interesowała się sportem<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Tamże, s. 42.

<sup>29</sup> Tamże, s. 43.

<sup>30</sup> Tamże, s. 45.

<sup>31</sup> Pracą nad podnoszeniem poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych oraz poziomu świadomości politycznej młodzieży pracującej miał zająć się Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), wykorzystując m.in. instytucję uniwersytetów robotniczych, kursów zawodowych oraz wykładów popularyzujących wiedzę. Por. A. Przeclawska, *Niektóre...*, s. 45.



Z krytyczną oceną spotkała się młodzież wiejska. Zdaniem A. Przeclawskiej, od strony rozwoju kultury na wsi w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej zrobiono niewiele. Popołniono przy tym wiele błędów, takich jak nieprzemyślny dobór pracowników kulturalnych na wsi, niedbale i nieodpowiednio dobrane księgozbiory bibliotek wiejskich, brak troski o wiejskich nauczycieli. W rezultacie szkoła wiejska – jak oceniała A. Przeclawska – nie spełniała swojego zadania, gdyż nie dawała absolwentom „żadnej ogłady kulturalnej oraz nie budziła zainteresowań intelektualnych”<sup>32</sup>. Przyczyną tego stanu rzeczy mogło być swiste zawieszenie decyzji politycznych wobec wsi polskiej. Władze komunistyczne, które w latach stalinowskich, wzorując się na rozwiązaniach sowieckich, dążyły do pełnej kolektywizacji rolnictwa, po 1956 nadal nie miały jasnej wizji jej dalszego rozwoju. Ten stan rzeczy przesądzał też o podejściu do kultury wiejskiej, która w pierwszej dekadzie Polski Ludowej była nie tylko marginalizowana, ale i atakowana przez komunistyczny system propagandy. Wieś w tym okresie stała się symbolem kulturalnego zacofania i politycznej reakcji. Pod koniec lat 50. XX wieku brakowało zatem jasności, czy wieś ma zachować swój regionalny koloryt, czy też ma upodobnić się do miasta. Na podkreślenie zasługuje tu wyważone stanowisko A. Przeclawskiej, która poszukując odpowiedzi na pytanie o kierunek rozwoju wsi polskiej, stwierdza: „rozsądnie potraktowany regionalizm poszczególnych okolic, związana z nim atmosfera kulturalna mogłaby stać się w pewnych przypadkach doskonałym impulsem pobudzającym aktywność ludności wiejskiej”<sup>33</sup>.

W nurcie rozważań nad młodzieżą istotne miejsce zajmowały kwestie wartości uwewnętrznianych przez młodzież oraz uznawanych przez nią autorytetów. Zagadnienia te wiązały się z próbami ukształtowania przez komunistyczną szkołę moralności komunistycznej. Badania przeprowadzone przez czasopismo „Wyboje” w roku 1957 ujawniły, że młodzież – wychowankowie szkoły stalinowskiej, poddani w okresie nauki szkolnej zmasowanej indoktrynacji – bardzo mocno dystansowała się od problematyki światopoglądowej<sup>34</sup>. Zjawisko to wiązano z upadkiem w oczach młodzieży wszelkich autorytetów. Na pytanie, jaki autorytet ma dla młodzieży największe znaczenie: prawo, nauka czy religia – połowa badanych opowiedziała się za nauką. Nie oznaczało to, że młodzież podbudowywała swój światopogląd dociekaniem naukowymi. Jak zauważa A. Przeclawska: „[...] raczej ucieka [ona – dop. R.G.] od problematyki światopoglądowej, a jeśli nawet jakieś sformułowanie w tym zakresie przyjmuje, to fakt ten jest czysto teoretyczny, pozbawiony realnych, życiowych konsekwencji”<sup>35</sup>. Badania potwierdzały też, że intensywna akcja indoktrynowania uczniów szkół średnich, zmierzająca do ukształtowania u niej marksistowskiego światopoglądu, nie przyniosła spodziewanych efektów.

<sup>32</sup> Tamże, s. 46.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> „Wyboje” 1957, nr 39 (51). Omawiam za: A. Przeclawska, *Niektóre...*, s. 47.

<sup>35</sup> Tamże, s. 47.

poglądu, dała ograniczone rezultaty. Część młodzieży deklarowała, co prawda, przekonania marksistowskie, jednak znaczny odsetek konsekwentnie prezentował postawy i światopogląd religijny. Sygnalizując brak w środowisku młodzieżowym zajadłych dyskusji światopoglądowych, A. Przeclawska tłumaczyła to zjawisko tym, że są to dla młodych „sprawy zbyt skomplikowane, aby były interesujące”<sup>36</sup>. Odrzucając tezę, iż wspomniana niechęć do dyskusji światopoglądowych była wyrazem obawy młodzieży przed publicznym ujawnianiem swego systemu wartości, cytowana badaczka wskazywała, że wśród młodzieży wytworzyła się swoista milcząca umowa, że o sprawach światopoglądowych nie należy w ogóle mówić. Z wypowiedzi młodzieży, przytaczanych przez A. Przeclawską, wynika, że edukacja w warunkach państwa totalitarnego, jakim był PRL z lat stalinowskich, nie doprowadziła do całkowitego zatracenia ideałów przez młode pokolenie. Młodzi ludzie nadal posiadali w sobie pragnienie służenia ludziom, sygnalizowali też wielką potrzebę szacunku ze strony innych ludzi.

Potwierdzając, iż pewien odsetek młodzieży sygnalizował utratę wiary we wszystkie uznawane dotąd przez społeczeństwo polskie ideały, A. Przeclawska podkreślała, iż ideały młodzieży dojrzewającej w pierwszej połowie lat 50. XX wieku w Polsce miały charakter konkretny i życiowy. Ich źródłem nie były – jak we wcześniejszych pokoleniach – książki i historia, ale konkretne, życiowe okoliczności. Przykładem tego mogą być odpowiedzi dziewcząt na pytanie dotyczące wymarzonego domu i przyszłego towarzysza życia, w których nie tylko podawały jego charakterystykę (dość powierzchowną – jak zauważa A. Przeclawska), ale także wymaganą wysokość przeszłych zarobków<sup>37</sup>. Wspomniane badania potwierdziły także, iż dla młodzieży nadal większym autorytetem był dom rodzinny niż komunistyczna szkoła<sup>38</sup>.

Niechęć do udziału w dyskusjach światopoglądowych, dostrzegana u młodzieży uczęszczającej do szkół różnych szczebli w latach stalinowskich, nie oznaczała, że nie posiadała ona określonych przekonań – od katolickich po marksistowskie. Jednak w kręgu młodych ludzi pojawiał się wyraźny lęk przed deklarowaniem własnych przekonań i postaw. Niewątpliwie stan ten łączyć należy z negatywnymi doświadczeniami młodych ludzi, wyniesionymi z lat stalinowskich i towarzyszącego im terroru komunistycznego, którego doświadczyli sami, poprzez swoich bliskich lub byli jego świadkami. Pokazowe, sfingowane procesy polityczne, kończące się wyrokami śmierci wydawanymi na patriotów – bohaterów z lat okupacji, rozbudowany system agentury, donosicielstwo, aresztowania o podłożu politycznym – wszystko to nakazywało staranne skrywanie tego, co się autentycznie myśli i w co wierzy. Taka postawa stwarzała szanse na przetrwanie. Zapewne dlatego tak znaczny odsetek badanych, uczestniczących we wspomnianej ankiecie, wskazał naukę jako największy autorytet. Był to bo-

<sup>36</sup> Tamże, s. 48.

<sup>37</sup> Tamże, s. 48–49.

<sup>38</sup> Tamże, s. 49.

wiem wybór wartości neutralnej, a przy tym upowszechnianej przez komunistyczny system edukacji i propagandy.

Potwierdzeniem tej tezy mogą być wyniki badań prowadzonych w środowisku warszawskim przez Hannę Świdę<sup>39</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że badana przez nią młodzież uczęszczała do najwyższych klas warszawskich szkół średnich; że była to młodzież głównie z rodzin inteligentnych, a więc rodzin o dużym kapitale kulturowym, oraz że badania te przypadły na lata 1956/57, 1957/58 i 1958/59, a więc na krótki okres normalizacji sytuacji społeczno-politycznej w Polsce (oczywiście na miarę państwa autorytarnego, jakim był PRL pod rządami Władysława Gomułki). U tej właśnie młodzieży H. Świda dostrzegała postęp w sferze dorabiania się własnych, najczęściej umiarkowanych poglądów na świat i życie. „Wyrazistsze stało się jej dążenie do czegoś więcej niż prosta stabilizacja czy kariera”<sup>40</sup>. Jednak – jak podkreśla H. Świda – wyraźna była nadal zasadnicza niezgodność między poglądami młodzieży a jej rzeczywistym życiem<sup>41</sup>. Duży odsetek młodzieży przejawiał postawy pasywne. Osoby te nie wierzyły w żaden system prawd, nie szukały prawdy o świecie. H. Świda określała badaną młodzież jako „beznamiętną i bezkonfliktową” – czyli niezaangażowaną, bierną<sup>42</sup>. Taki stan młodych ludzi badaczkę bardzo niepokoił, a nawet irytował. Wychodząc poza rolę badacza, wskazywała, że młodzież tę należało „wyrwać z letargu”, pobudzić do rozwoju, do przemyśleń nad życiem”<sup>43</sup>. Konkludowała zatem: „Obalmy jej [młodzieży] spokój wewnętrzny, ukażmy skomplikowanie spraw życia, udowodnijmy, że każda sytuacja i każdy wybór człowieka jest trudny, nauczmy ją realnie patrzeć, podawać w wątpliwość”<sup>44</sup>.

Śledząc rozwój tej elitarnej młodzieży, uczęszczającej do warszawskich liceów ogólnokształcących, H. Świda dostrzegała, iż w miarę jak oddalał się od młodych ludzi mroczny okres lat stalinowskich, dostrzegalny stawał się u nich wzrost zainteresowania problematyką światopoglądową. Wyrazem tego były odbywające w kręgach młodzieży dyskusje światopoglądowe. Procesowi temu towarzyszyła zmiana stosunku młodzieży do religii katolickiej oraz wzrost tolerancji wobec osób o innym światopoglądzie<sup>45</sup>. Zdaniem H. Świdy młodzież przyjmowała przesłanie religii katolickiej selektywnie, odwołując się do tych

<sup>39</sup> Grupę badawczą stanowili w tych badaniach uczniowie klas XI warszawskich szkół średnich. Była to młodzież pochodzenia inteligentnego, kształcąca się w liceach zlokalizowanych w różnych środowiskach społecznych. Por. H. Świda, *Młodzież licealna. Analiza wybranych klas warszawskich w latach 1956–58*, Warszawa 1963, s. 10–11.

<sup>40</sup> Tamże, s. 37.

<sup>41</sup> Tamże, s. 28.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> W ten sposób, mniej czy bardziej świadomie, H. Świda, w tym czasie początkująca badaczka, wpisywała się w schemat roli zaangażowanego społecznie i politycznie badacza, o jakim marzyły ówczesne władze komunistyczne.

<sup>44</sup> Tamże, s. 28.

<sup>45</sup> Tamże, s. 50–51.

wartości, które były zgodne z jej stosunkiem do życia. W odczuciu badaczki, młodzież nie zgadzała się z programem społecznym Kościoła, odrzucała też niektóre z dogmatów. Jednak znaczny odsetek młodzieży szukał w religii potwierdzenia postaw, które uznawał za istotne. Bardziej refleksyjni poszukiwali w religii wyjaśnienia sensu życia.

Niezależnie od pochodzenia społecznego młodzież polska, dojrzewająca w najtrudniejszym okresie PRL-u, przejawiała dużą wrażliwość na obłudę twierdzeń formułowanych przez dorosłych. Niewątpliwie stan ten należy łączyć z dostrzeganą przez młodych ludzi rozbieżnością pomiędzy wizją świata prezentowaną przez propagandę komunistyczną a rzeczywistością społeczną, gospodarczą i polityczną, w której młodzież dorastała. Generalnie też młodych ludzi cechował krytyczny stosunek do dorosłych. Nie oznacza to jednak – jak podkreśla A. Przeclawska – że młodzież nie naśladowała starszego pokolenia, w tym w zachowaniach prowadzących do patologii, jak było w przypadku konsumpcji alkoholu<sup>46</sup>.

Zarówno dla przedstawicieli władz politycznych, jak i dla rodziców, a także kierownictwa Kościoła katolickiego w Polsce, duże znaczenie miał stosunek młodego pokolenia do zagadnień narodowych, w tym do sposobu pojmowania ojczyzny i narodu. Zmiana ustroju – jak podkreślała H. Świda – wywołuje zazwyczaj konflikt między różnymi sposobami definiowania ojczyzny. Relacjonując w tym kontekście postawy młodzieży, wskazywała, że w oczach badanych maturzystów wspomniane kategorie straciły wartość abstrakcyjną, symbolizującą ideały. Konstatowała: „Dziś młodzież rozumie naród dosłownie i konkretnie, bez udziwnień i abstrakcji”<sup>47</sup>. Oznaczało to, że młodzież przestała widzieć w ojczyźnie „kulturalny symbol”, naród stał się zespołem ludzi o określonych cechach charakterologicznych, żyjących na konkretnej ziemi i posiadających wspólne interesy. Uzasadniając takie podejście, H. Świda przyjęła jednak kontrowersyjną tezę (choć zgodną z ówczesną oficjalną doktryną PZPR), w myśl której „Obecnie [tzn. w latach 50. XX wieku – przyp. R.G.] młodzież nie zna problemu zagrożenia ojczyzny, lecz żyje normalnym, spokojnym życiem we własnym kraju. Czuje się beztraska i bezpieczna, interesuje ją życie osobiste, konkretne sprawy i konkretni ludzie, a nie abstrakcyjne symbole”<sup>48</sup>. Z punktu widzenia dzisiejszego stanu wiedzy o latach stalinowskich teza ta wydaje się trudna do obrony.

Brak głębszego odniesienia młodzieży do ojczyzny i narodu widzieć należałoby raczej jako wyraz jej apatii, płynącej ze stanu udaremnienia przez ZSRR dążeń narodu polskiego do odbudowy wolnej ojczyzny po zakończeniu II wojny światowej. Potwierdzeniem tego jest sygnalizowany przez H. Świdę brak u części młodzieży jakiegokolwiek zainteresowania i związanego z nim poczucia od-

<sup>46</sup> A. Przeclawska, *Młodzież...*, s. 46.

<sup>47</sup> H. Świda, *Młodzież szkolna...*, s. 59.

<sup>48</sup> Tamże, s. 59.

powiedzialności za sprawy ojczyzny. Nieskuteczne okazały się bowiem próby kształtowania patriotyzmu tej młodzieży przez dorosłych w sytuacji, w której podniosłe słowa, odwołujące się do symboli, nie odnajdywały potwierdzenia w rzeczywistości. Hasła, akademie i sztandary, do których tak chętnie władze komunistyczne uciekały się w latach stalinowskich, nie były w stanie trafić do uczuć młodzieży<sup>49</sup>.

Zamieszanie w sferze uczuć patriotycznych młodzieży korespondowało z niepewnością społeczeństwa co do dalszych losów ideału wychowawczego epoki stalinowskiej, jakim był „nowy człowiek” – budowniczy socjalizmu. Przełom polityczny z października 1956 roku dawał nadzieję, że tak zwana odnowa obejmie również sferę wychowania. Stąd też w dyskursie społecznym pojawiły się głosy nawołujące do dostosowania ideałów realizowanych przez szkołę do potrzeb społeczeństwa polskiego. Jedną z opcji, nawiązując do tradycji odradzającego się Związku Harcerstwa Polskiego<sup>50</sup>, wskazywała na możliwość powrotu do ideału harcerza – rycerza, zredukowanego w potocznej świadomości do wzoru osobowego „porządnego człowieka”<sup>51</sup>. Zakładała ona, że tak sformułowany wzór osobowy skierowany byłby do tych, którzy chcą żyć uczciwie i przestrzegać prawa, jednak bez konieczności angażowania się w proces życia politycznego. Jednak idea takiego ujęcia ideału wychowawczego została jednoznacznie przekreślona przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, który w toku dyskusji nad sytuacją socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży w Polsce potwierdził niezmiennność stalinowskiego ideału wychowania i wywiedzionych z niego celów wychowania i kształcenia. Zapowiedział jedynie odejście od niektórych metod ich realizacji<sup>52</sup>.

Relacjonowane badania nad rezultatami socjalizacji młodzieży dojrzewającej w latach stalinowskich potwierdziły, iż w osobowości młodych ludzi pojawiła się pustka i zniechęcenie do wielkich idei. Towarzyszyło temu osłabienie więzi z rodzicami. Zjawisko to dotyczyło w większym stopniu młodzieży miejskiej niż wiejskiej. Odnosząc się do relacji pomiędzy rodzicami a młodzieżą w rodzinach miejskich, H. Świda zwracała uwagę, że choć młodzież nadal przejawiała postawy szacunku wobec rodziców, u których szukała oparcia i zrozumienia, to jednak przyjmowała od nich tylko te poglądy, które były zgodne z jej postawą życiową<sup>53</sup>. Równocześnie ukrywała przed rodzicami swe osobiste sprawy, nie liczyła się z ich radami w sprawach życia codziennego, była też wobec nich „no-

<sup>49</sup> Tamże, s. 60.

<sup>50</sup> R. Grzybowski, *Odradzanie się harcerstwa polskiego po 1956 roku i próby włączenie go w struktury systemu wychowawczego szkoły*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, z. 23, s. 35–46.

<sup>51</sup> A. Przeclawska, *Młodzież współczesna w świetle...*, s. 50.

<sup>52</sup> *Referat W. Gomułki na naradzie partyjnego aktywu oświatowego [w dn. 24 września 1958 r.] pt. Szkoła musi lepiej przygotowywać młodzież do życia i pracy, wychowywać w duchu socjalizmu*, „Nowa Szkoła” 1958, nr 10, s. 2.

<sup>53</sup> H. Świda, *Młodzież licealna...*, s. 113.

torycznie nieposłuszna”. Młodzież przyjmowała od rodziców niepełne oceny i poglądy dotyczące spraw ogólnych, choć jej stosunek do codziennych problemów życia był odmienny niż ich rodziców. Mając to na uwadze, H. Świda oceniła, że „Konflikt pokoleń ma więc obecnie swoistą postać. Nie jest konfliktem odmiennych poglądów, lecz konfliktem innego sposobu reagowania na życie”<sup>54</sup>.

Nieco inaczej było w przypadku młodzieży wiejskiej, która dużo bardziej niż młodzież miejska była przywiązana do tradycji. Większym autorytetem dla tej młodzieży była rodzina. Ponadto w środowisku wiejskim autorytetem cieszyli się starsi, doświadczeni gospodarze, często przedwojenni działacze ruchu chłopskiego. Dla młodzieży wiejskiej zachował bowiem aktualność ideał rozsądnego, dobrego gospodarza, pracującego z zamiłowaniem na roli<sup>55</sup>. Jednak ten ideał był odrzucony przez władze komunistyczne, które na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX nie zrezygnowały z właściwej systemowi komunistycznemu idei kolektywizacji rolnictwa. Ta zaś wymagała wcześniejszego zanegowania wielowiekowego dziedzictwa kulturowego wsi polskiej, opartej na indywidualnej gospodarce chłopskiej.

Badania potwierdziły też, że młodzież z przełomu lat 50. i 60. XX wieku z dużą rezerwą podchodziła do stworzonych na gruzach Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) nowych organizacji młodzieżowych, takich jak Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) oraz Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Jak wskazuje A. Przeclawska, młodzież nie dążyła do narzucania innym swoich przekonań i wartości, ale też oczekiwała, że taką postawę wobec niej będą zajmować dorośli<sup>56</sup>. Młodzież z przełomu lat 50. i 60. odsuwała się od zagadnień politycznych, co owocowało biernością wobec wspomnianych organizacji młodzieżowych – przybudówek PZPR.

Podsumowując, należy stwierdzić, że diagnoza stanu świadomości i postaw życiowych młodzieży, której socjalizacja przypadła na lata stalinowskie, ujawniła, że zasadnicze cele wychowania komunistycznego, realizowane z taką mocą przez szkołę i podporządkowane PZPR organizacje młodzieżowe, a także prasę, kino i literaturę, nie zostały osiągnięte. W wielu przypadkach młodzi ludzie zamiast postawy zaangażowania w dzieło budowy społeczeństwa komunistycznego przejawiali bierność, a nawet niechęć do polityki i ideologii. Dalekie od uwewnętrznienia okazały się ideały wychowania komunistycznego. O ile stan apatii młodych ludzi w stosunku do takich symboli, jak naród i ojczyzna, komuniści mogli uznać za korzystny dla siebie<sup>57</sup>, o tyle ucieczka w prywatność połączona z utratą wiary w ideały komunistyczne była dla nich trudna do zaakceptowania. Dotyczy to także kwestii światopoglądowych, które dla komunistów

<sup>54</sup> Tamże, s. 114.

<sup>55</sup> A. Przeclawska, *Młodzież współczesna w świetle badań...*, s. 51.

<sup>56</sup> Tamże, s. 54.

<sup>57</sup> Oznaczał on bowiem rezygnację młodych ludzi ze zbrojnych form walki z narzuconym Polsce systemem komunistycznym.

miały priorytetowe znaczenie. Marksistowski światopogląd obywateli miał być bowiem fundamentem takich postaw, jak postawa internacjonalizmu, ideowości, zaangażowania i tzw. socjalistycznego patriotyzmu. Mając na uwadze ten stan rzeczy, kierownictwo PZPR, słowami I sekretarza Władysława Gomułki, zapowiedziało nie tylko zmianę metod i form realizacji celów wychowania socjalistycznego, ale wręcz zarządziło kolejną ofensywę ideologiczną, której celem miało być odzyskanie przez partię pełnego wpływu na młodzież i proces jej wychowania<sup>58</sup>.

## Bibliografia

- Grzybowski R., *Ku szkole ateizującej. Duchowieństwo, nauczyciele, uczniowie i rodzice wobec działań władz komunistycznych z lat 1958–1961 zmierzających do pełnej laicyzacji szkoły polskiej*, [w:] *Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945–2009)*, pod red. E. Gorloff, R. Grzybowski, A. Kołakowskiego (t. III serii: Szkoła – Państwo – Społeczeństwo, pod red. R. Grzybowski), Kraków 2010.
- Grzybowski R., *Młodzież jako przedmiot „troski i niepokoju” partii [PZPR] w latach PRL-u*, referat wygłoszony w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Wyzwania, nadzieje, perspektywy – dzieciństwo i młodość w Polsce w czasach przełomów (1918–1989)”, organizowanej przez Zakład Historii Nauki, Oświaty i Wychowania Instytutu Pedagogiki Gdańsk 17–18 listopada 2014 r.
- Grzybowski R., *O wychowaniu w duchu moralności komunistycznej w ujęciu pedagogiki stalinowskiej oraz o niektórych metodach jej realizacji*, [w:] *Człowiek. Idea. Dzieło. Prace dedykowane Profesor Stefani Walasek*, red. B. Jędrzychowska, Wrocław 2013.
- Grzybowski R., *Odradzanie się harcerstwa polskiego po 1956 roku i próby włączenie go w struktury systemu wychowawczego szkoły*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, z. 23.
- Grzybowski R., *Socjalizacja w cieniu konfliktu. Sytuacja wychowawcza dzieci i młodzieży w latach rządów Władysława Gomułki (1956–1970)*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1.
- Izdebska H., *Z badań nad młodzieżą szkół podstawowych dla pracujących*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, R. IV, nr 2(12).
- Kulczyński S., *Zagadnienia wychowania i problem młodzieżowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, R. IV, nr 2(12).
- Od Redakcji*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 2(12).

<sup>58</sup> Uchwała VII Plenum KC PZPR z dnia 21 stycznia 1961 r. w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego, [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, oprac. S. Wołoszyn, t. 3, Warszawa 1966, s. 729–738.

- Przeclawska A., *Niektóre problemy polskiej młodzieży współczesnej w świetle badań pedagogicznych*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, R. IV, nr 2(12).
- Referat W. Gomułki na naradzie partyjnego aktywu oświatowego [w dn. 24 września 1958 r.] pt. *Szkoła musi lepiej przygotowywać młodzież do życia i pracy, wychowywać w duchu socjalizmu*, „Nowa Szkoła” 1958, nr 10.
- Sprawozdanie KC PZPR na V Zjazd PZPR*, [w:] *V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 11–16 listopad 1968. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1968.
- Świda H., *Młodzież licealna*, Warszawa 1963.
- Tatoń W., *Perspektywy przygotowania młodzieżowego do pracy*, „Nowe Drogi” 1958, nr 9/III.
- Uchwała VII Plenum KC PZPR z dnia 21 stycznia 1961 r. w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego*, [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, oprac. S. Wołoszyn, t. 3, Warszawa 1966,
- „Wyboje” 1957, nr 39 (51).
- Wyniki nauczania w szkołach ogólnokształcących*, pod red. W. Okonia, Warszawa 1952.

## Summary

### The Image of Polish Youth at the Turn of the 1950s in the Light of Pedagogical Research

The communist leaders from the years of the Polish People's Republic (PRL) used every occasion to declare that the hope for the ultimate victory of socialism in Poland was tied to youth. The confirmation of that was the propaganda slogan: “You are the future of our nation,” directed toward the younger generation by every subsequent first secretary of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (KC PZPR). However, just a simple look at everyday reality revealed that Polish youth were not ready to fulfil the dream of communist leaders. Doubtless that was the reason that the new leadership of the PZPR with Władysław Gomułka at its head made the decision to unblock the current educational trend of the study of social reality in Poland. The revival of scholarly research on young people completed during the second half of the decade of the 1950s by academic staff of the Department of Pedagogy of Warsaw University attained results which quite strongly differed from the propaganda message and above all from the expectations of the communist authorities. It revealed that young people whose socialization occurred during the Stalinist years only superficially accepted the values imposed on them by socialist schools. Furthermore, the norms taken from so-called communist morality were not internalized. At the same time, the younger generation drifted away from the traditional norms transmitted by family and the Roman Catholic Church. The research also signalled that the personalities of many young people are dominated by emptiness and discouragement for all kinds of ideas.

**Keywords:** youth, socialization, socialist morality, social research.